

Laserhouse

Pewnego zimowego, bardzo zimnego dnia, wybraliśmy się z panem Mirkiem do Laser house, aby się „zdezintegrować”. Bardzo fajnie spędziliśmy wspólnie czas. Trwało to tylko 30minut, ale w ciągu tego czasu było ekstra. W sumie wszyscy się lubimy, szanujemy się i tolerujemy a jednak postanowiliśmy się powybijać. Na szczęście był na to bezbolesny sposób – sala Laserhous. Zabawy mnóstwo i śmiechu. Oj gdyby tak można powtórzyć tę „zabójczą” imprezę.

Zdążyliśmy się wybawić na 100%
